Cena 15 gr.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
№ 17 Dnia 28 kwietnia 1935 r. Rok IV.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** II-e piętro telefon № 15,—czynna od godz. 17 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 14 i od 17 do 20. Redaktor przyjmuje we wtorki od godz. 17 do 19.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

BUDUJEMY—INWESTUJEMY

OBYWATELE!

Półtora-wiekowa niewola wstrzymała rozwój gospodarczy kraju. Kryzys trwający od 5 lat, spowodował zupełny zastój życia gospodarczego.

Krwią żołnierza naszego zbudowaliśmy Państwo własne — pracą i wspólnym całego społeczeństwa wysiłkiem budujemy Jego potęgę i dostatek Obywateli.

Musimy odrobić zaległości niewoli! Musimy przezwyciężyć kryzys, a nie oczekiwać biernie poprawy Musimy WŁASNEMI SIŁAMI dźwignąć gospodarstwo narodowe.

Ten cel spełnia 3% Pożyczka Inwestycyjna.

150 miljonów przeznaczone jest na ożywienie tętna życia gospodarczego!

Pożyczka Inwestycyjna da robotnikowi miasta i wsi pracę i zarobek, broniąc go przed widmem bezrobocia, głodu i nędzy.

Pożyczka Inwestycyjna da rolnikowi dla jego produktów rynek zbytu, zamknięty dotychczas wskutek ogólnego zubożenia i bezrobocia,

Pożyczka Inwestycyjna będąc ratunkiem i nadzieją dla rolnika i robotnika, przeznaczona jest na budowę dróg i regulację rzek. Gęsta sieć dobrych dróg decyduje o obronie Kraju i rozwoju stosunków gospodarczych. Uregulowane rzeki ułatwią wymianę towarów i bronią przed klęską powodzi.

Nabycie Pożyczki nie jest ofiarą, lecz dobrą lokatą pieniędzy, bowiem otrzymaje się 3% i premję.

OBYWATELE! **Spełnijcie swój obowiązek względem Ojczyzny!** Każda nabyta obligacja jest błogosławieństwem dla rolnika i robotnika pozbawionego pracy i chleba! Każdy, kto ceni godność obywatela Polski, powinien, musi i spełni swój obowiązek podpisując 3% **Pożyczkę Inwestycyjną.**

Subskrybcję przyjmują: KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI i BANK ZIEMI ŁOWICKIEJ

Obywatelski Komitet Powiatowy Pożyczki Inwestycyjnej:

Poseł Andrzejewski Feliks, Radny I. Adler, Dyr. Babski Aleksander, Boski Zdzisław, Instruktur Bogusz Szczepan, Radny Breitsztejn, Dyr. Inż. Czarnowski Jan, V-starosta Długocki Stanisław, Dr. Dietrich Kazimierz, Dyr. Duszkiewicz Franciszek, Gorzkowski W., Gurt P., Gutkowski Wincenty, Janeczek A., Jankowski W., Koralewski J., Prof. Kręcicka Julja, Kuciński, Dyr, Kuphal Wł., Łapczyński Г., Insp. Maciejec J., Burmistrz Myśliwiec Jan, Sędzia Oleszkiewicz P., Członek W-łu Pow. Piestrzeniewicz M., Prof. Perzyna A., Prof. Puchalski D., Radzyński T., Rutkowski J., Starosta Siwik Kazimierz, Dyr. Sierantowicz Franciszek, Skokowski A., Ks. Pastor Stegman Stefan, Szeremeti Adam, Insp. Szymański W., Insp. Tomczyk Władysław, Prezes Trawiński Franciszek, Ks. Dziekan Walichnowski Stanisław, Dyr. Weintraub J., Naczelnik Westrych A., Kom. P. P. Wiechecki Lucjan.

DWA POKOLENIA.

O przygotowanie wychowawcy.

Jeśli weźmiemy do ręki jakiekolwiek czasopismo, choćby nasze „Życie Gromadzkie"—zobaczymy dużo miejsca poświęconego młodzieży.

Pamiętam odwieczny temat „przyszłości narodu" jako rzecz znaną a niewątpliwą, rzecz instyktownie tem silniej wyczuwaną w narodach, im silniejsze jest poczucie własnej odrębności i dumy narodowej, im większa jest dojrzałość i kultura danego narodu.

Sprawa wychowania młodzieży, jako tych, co mają być lepszem wydaniem naszego „ja" a przez to przedłużyć nasze istnienie w nieskończoność—to zagadnienie odwieczne — o jedno pokolenie tylko młodsze od samej ludzkości.

Tak samo odwieczną jest sprawa rozdźwięku między starem a nowem pokoleniem. Częściowo rozdźwięk ten jest spowodowany przez starsze pokolenie, a to w myśl znanego przysłowia—„zapomniał wół, jak cielęciem był". W miarę zbierania doświadczenia zmienia się pomału, nieuchwytnie nasz stosunek do życia, do otoczenia, do świata. Innemi oczami patrzymy na świat, zapominając, o młodzieńczym naszym stosunku do niego. A nasi synowie tak właśnie by nań patrzyli — gdyby tylko i świat sam się w międzyczasie nie zmieniał.

Dwa te procesy — dojrzewania i wzbogacanie się w doświadczenie nas samych, oraz ewolucja i coraz silniejsze komplikowanie się warunków życiowych są zasadniczą przyczyną coraz trudniejszego porozumienia między sąsiadującemi w czas e dwoma pokoleniami—starszem i młodszem. O ile pierwszy z tych dwu procesów zawsze ma prawie jednakowe tempo—o tyle drugi—stale przyśpiesza.

Młodzież wsiąka, jak gąbka, hasła aktualne. Impulsywna, pełna życia, a przez to skłonna do zarozumiałości, pewna słuszności swego punktu widzenia—innemi oczami patrzy na inny świat, niż my. A my—starzy—chcąc ją wychować—musimy przedewszystkiem ją poznac i odczuć. Nietylko poznać i odczuć młodzież samą w sobie — ale na tle danej chwili, na tle dzisiaj aktualnych zagadnień życia dziś już odmiennego—niż za naszej młodości i dążącego w niewiadome jutro. W to jutro, które może młodzież intuicyjnie naogół lepiej wyczuwa niż my. Życia nie zatrzymamy i to drogie dla nas młode pokolenie będzie zmuszone żyć w tych nowych, dziś jeszcze nieznanych warunkach. A przecież trzeba je tak wychować—i to jest naszym pragnieniem, państwa i synów narodu—aby w tych nowych warunkach czuło się szczęśliwem i poprowadziło dalej rozpoczęte przez nas dzieło.

Zastanówmy się tylko—jakiej to olbrzymiej pracy nad soką samymi winni dokonać dzisiejsi rodzice i wychowawcy—aby z czystem sumienieniem, świadomie wychować młodzież tak, jak nakazuje miłość z jednej strony, a obowiązek—z drugiej. Przerobić siebie na nowy ład —zorjentować się w splocie dzisiejszych warunków—wyłuskać stałe, niezmienne wartości, wczuć się choćby w kierunek ogólny nurtu życia, przewidzieć, jaki oręż dać do rąk młodzieży aby skutecznie wywalczyć mogła Polsce i sobie szczęśliwe nieznane jutro—i wreszcie potrafić to zrobić—bo naprawdę trzeba solidnie się do tego przygotować.

Cała Kultura Europejska dziś — jak i my, stoi na przełomie dziejowym; i kroczy w nieznaną przyszłość. I dlatego w każdym narodzie wre praca nad zagadnieniem wychowania młodzieży przez dom i szkołę. Setki tomów poświęcono tej sprawie. Gromadzone jest coraz większe doświadczenie. Coraz więcej mamy ustalonych zasad, coraz wyraziściej wyłaniają niezmienne—wieczne wartości wychowawcze. Nie zostawajmy w tyle za innemi narodami zaznajamiajmy się ze zdobyczami współczesnej myśli wychowawczej, uczmy się stosować je w praktyce codziennej z myślą o jasnej przyszłości tego, co dla nas najdroższe—naszej Polski i naszych dzieci.

J. W.

Hygjena noworodka i niemowlęcia.

(Ciąg dalszy).

Każda osoba z otoczenia dziecka, jeżeli jest—jak mówimy potocznie—zaziębiona, stanowi dla noworodka i niemowlęcia bezwzględne niebezpieczeństwo. Choroby tak zwane „zaziębieniowe", jak katar, czyli nieżyt nosa, zapalenie gardzieli, tchawicy, oskrzeli, a nawet płuc, powstają prawie zawsze z zaziębienia noworodka lub niemowlęcia, lecz są przeniesione przez osoby z otoczenia dziecka. Dlatego możnaby choroby te nazwać zaraźliwemi w przeciwieństwie do zakaźnych, które wywołane są zawsze przez bakterje wyraźnie chorobotwórcze. Używamy, jednak, tego określenia choroby z przeziębienia, ponieważ przyjęło się nietylko wśród publiczności całej, lecz nawet wśród lekarzy. Zarażenie można w przeważnej części wypadków udowodnić choć rodzice dziecka, przeważnie nie chcą w to wierzyć. Jest naprz. dziecko, które jeszcze na powietrzu wogóle nie było, nie bywa kąpane od dłuższego czasu z obawy przed zaziębieniem, strzeżone jest bardzo starannie od wszelkich przewiewów, czyli że nie miało rzeczywiście możności zaziębiać się, a jednak dostało kataru któregoś dnia. Jeżeli w takim przypadku zbadać wszystkie osoby, które się do dziecka zbliżały, wtedy prawie zawsze stwierdzi się jedną osobę, która ma katar nosa albo gardzieli, lub zapalenie oskrzeli, czyli, jak się potocznie mówi, jest zaziębiona.

Jako drugi dowód przekonywujący może służyć spostrzeżenie lekarzy, że właściwie te dzieci, które stale są niekąpane i bywają strzeżone od powietrza jak od zarazy o wiele częściej zapadają na wyżej wymienione choroby, niż dzieci, które codziennie bywają kąpane i wynoszone na powietrze. Spostrzeżenie te wytłumaczyć można b. łatwo faktem ogólnie znanym, że dzieci higjenicznie chowane są bardziej zahartowane, czyli na wszelkie choroby czy to nieżytowe, tak zwane zaziębieniowe, czy też wogóle zakaźne, — bardziej odporne. Przeniesienie choroby zaziębieniowej z jednej osoby dorosłej na drugą udowodnić jest o wiele trudniej, gdyż osoby dorosłe, nie pozostające stale w domu stykają się przez cały dzień z tak wielką liczbą ludzi, że wykrycie źródła zarażenia się jest przeważnie niemożliwe.

Ta trudność udowodnienia stanowi jedną z głównych przyczyn niemożności przekonania ogółu, że katar nosa, gardzieli i t. d. nie powstaje naskutek przemoczenia nóg, zawiania, zaziębienia, kąpieli, mycia i t. p.

Czynniki te mogą tylko u osób dorosłych, które cierpią na wadliwą przemianę materji, wywołać objawy, t. zw. reumatyzmu. Wilgoć bowiem wywołuje u tych osobników tylko bóle w różnych częściach ciała, które pod wpływem suchego ciepła ustępują. Czynniki te mogą tak u dziecka, jak u człowieka dorosłego być tylko pośrednią przyczyną powstania wyżej wymienionych chorób przez osłabienie ustroju i uczynienia go bardziej podatnym na przyjęcie zarazków danej choroby.

(d. c. n.) (—) *Dr. I. Jakubowski.*

Kobieta na wsi.

Mam przed sobą szereg pism kobiecych jak: „Dobra Obywatelka", „Matka i dziecko", „Ja to zrobię", „Gazeta dla kobiet", „Głos kobiet wiejskich" i t. p. Mimo tych licznych wydawnictw, uderza brak naprawdę pisma kobiecego dla wsi, wszystko dla kobiety miejskiej, a niema pisma odpowiedniego dla tych setek tysięcy kobiet wiejskich. W pewnym stopniu rolę tę spełniają „Głos Kobiet wiejskich" i „Przodownica", lecz i one mało zajmują się tem zagadnieniem, na które pragnę zwrócić uwagę.

We wszystkich organizacjach mówi się dużo o pracy społecznej, ale milczy się i nie dąży należycie, aby kobietę wiejską wyrwać z tego „zaharowania" i niewolnictwa w jakiem się znajduje, aby stworzyć jej nowe i lepsze warunki.

Proszę sobie uprzytomnić, jak ciężko musi pracować kobieta na wsi już od najwcześniejszego dzieciństwa. Jest małą dziewczynką: pasie gęsi i krowy, lub opiekuje się młodszem rodzeństwem. Robi się starsza, ma lat 10—14, chodzi do szkoły, a do tego huk roboty w domu; utrzymywanie porządku, zmywanie garnków, przygotowanie obiadu czy kolacji, oporządzanie inwentarza. Słowem ta dziewczyna-dziecko jest zabiegana, zapracowana.

Kończy lat 14, przestaje chodzić do szkoły, staje się gospodynią. I teraz nie ma przerwy w pracy. Pracuje na wiosnę przy sadzeniu kartofli, w lecie przy żniwach jako „podbieraczka", na jesieni—znów praca. Robi to samo co „chłop", lecz przybywa jej jeszcze praca koło lnu bielizny i t. p. Nawet w zimie, kiedy w większości wypadków mężczyźni odpoczywają po trudzie okresu letniego—one pracują!

Dla kobiety niema odpoczynku! A co ma w zamian? Czy ma jakąś rozrywkę? Czy może gdzieś pójść? nie narażając się na ohydne plotki i sąsiedzkie „języki"? Chłopakowi wszystko wolno i wszystko mu ujdzie.

Wreszcie przychodzi najważniejszy okres w życiu człowieka, a szczególnie ważny dla kobiety—małżeństwo. Czy zmienia się sytuacja kobiety, czy polepszają się jej warunki? Czy ktoś w domu, „pan domu" okazał żonie-matce współczucie i pomoc, czy wyręczył ją w pracy? Nawet wtedy, kiedy kobieta chora ledwie chodzi, „pan domu" traktuje ją jak niewolnicę-służącą. Jedyną jej osłodą są dzieci, dla których poświęca swoje życie—a czy zawsze się jej odwdzięczą?

Niedolę kobiety wiejskiej należy stawiać na pierwszem miejscu zagadnień społecznych. Wszystkie organizacje mł dzieżowe winny wpajać szacunek dla dziewczyny-kobiety. Sprawy te należy poruszać na zebraniach starszych, na kursach, w prasie—słowem wszędzie.

Gdy mężczyźni okażą cześć i zrozumienie dla pracy, dla poświęcenia kobiety, gdy przyjdą im z pomocą w ich naprawdę jednostajnem, ciężkiem i smutnem życiu — wówczas dopiero możemy powiedzieć, że jesteśmy wyrobieni i wychowani obywatelsko-społecznie.

Br. Klusko-Sobykowski.

Domaniewice.

Podróż naokoło świata.

Dnia 16 września r. ub. wyruszył z Gdyni w podróż naokoło świata „Dar Pomorza", szkolny statek naszej marynarki handlowej. W podróży bierze udział 107 osób, w tem: kapitan, 10 oficerów, 20 ludzi załogi i służby, 3 praktykantów, 4 instruktorów i 69 uczniów. Przez 12 miesięcy statek polski propagować będzie polski handel i polską kulturę, przygotowując zarazem przyszłych oficerów polskiej marynarki handlowej. Polska bandera przepłynie przez Atlantyk, kanał Panamski, wyspy Oceanu Spokojnego, Japonję, Chiny, Indje Holenderskie, Ocean Indyjski, wzdłuż Afryki południowo-wschodniej i znów przez Atlantyk wracając do Gdyni.



„Dar Pomorza".

Obecnie „Dar Pomorza" dopłynął do Chin. Wrażenia z podróży „Daru Pomorza" podaje miesięcznik „Polska na Morzu", który otrzymuje każdy członek zbiorowy L. M. K., opłacający składkę miesięczną 10 groszową.

1-szy maj

Święto Pracy!

Związek Związków Zawodowych

ODDZIAŁ W ŁOWICZU

wzywa wszystkich swoich członków i zaprasza sympatyków na uroczyste Zebranie z okazji **1-go Maja** w celu uczczenia **Święta Pracy**. Zebranie odbędzie się o godz. 13 w południe w sali Domu Ludowego.

MŁODA WIEŚ

Drogi wychowanków szkół rolniczych.

Tradycyjnym jest niemal w szkolnictwie średnim zwyczaj wyznaczania w lat 10, 15 lub więcej po ukończeniu szkoły zjazdów absolwentów, na których budzone są obrazy młodości, odnawiane w formie wspomnień młodzieńcze porywy i wzloty ludzi już teraz statecznych, dostojnych, i podtatusiałych. Piękny to zwyczaj. Zjazdy takie bywały niejednokrotnie zaczynem myśli i dzieł obywatelskiego charakteru, niekiedy fundacyj, stypendjów, kontaktu i opieki nad szkołą i nowemi szeregami młodych.

Piękny i pożyteczny zwyczaj nie może i nie powinien być niewolniczo i dość bezmyślnie rozciągany na wszystko co jest szkołą, jako że i szkolnictwo jest bardzo różne, do różnych powołane celów.

To co jest dobre w szkolnictwie średnim, nie daje się udatnie zastosować w szkolnictwie zawodowem, a w pierwszym rzędzie rolniczem.

W pierwszym wypadku chodzi o przejaw sentymentu do szkoły, w wypadku drugim próbowano w podobny sposób rozwiązać inne cele i osiągnąć o wiele rozleglejsze skutki. Miano się opiekować wychowankiem, utrzymać z nim kontakt, może nawet kontynuować w ten sposób dalsze pogłębianie wiedzy.

Jak kilkanaście lat praktyki w tej dziedzinie dowodzi, koncepcja ta nie wytrzymała próby życia. Ogólnie biorąc „pogubiono ludzi". Pogubiono ich w sensie zerwania jakiegokolwiek kontaktu wychowanków ze szkołą.

Dziś na terenie jednego powiatu, ba gminy, a nawet wsi, wychowankowie z różnych szkół i różnych roczników, nie znają się niemal, a zatem nie współdziałają z sobą, nie podtrzymują się w trudnościach.

Szkoła jak wiemy nie jest w stanie obok wykonywania swych programowych zadań w odniesieniu do młodego, nabywającego wiedzę pokolenia, zajmować się w stosunku nawet najmniejszym, tymi, którzy liczni, a rozrzuceni po powiecie, województwie, a nawet całym kraju, przed kilku lub kilkunastu laty ukończyli ją.

Bywa i tak zresztą, że na terenie działania danej szkoły, przebywają wychowankowie innych szkół, których nawet szkoła nie zna i do których z tychże względów niema żadnego podejścia. Wreszcie, jest wiele powiatów, gdzie szkół rolniczych, niema wcale, rozwiązanie więc tych zagadnień w drodze organizowania t. zw. byłych wychowanków szkół rolniczych, jak to widzimy z różnych naświetleń tej samej sprawy w zupełności zawodzi.

Stwierdzić natomiast trzeba, że wychowankami szkół jest **młoda elita wsi**, i że stała się nią w pierwszym rzędzie dzięki organizacjom młodzieży, które pobudziły do wiedzy, **skierowały do bram szkół** i wreszcie, że wychodząc z szeregów organizacyj społeczno-wychowawczych, po ukończeniu szkoły **w nich tylko znaleźć może należyte ujście dla swej wiedzy zawodowej i czynu społecznego.**

Nie nastawiona dość wyraźnie w tym kierunku (brak godzin wykładowych na zapoznanie się z org. społ. młodzieży, brak szkolnych Kół M. W.) rozbiega się i ginie dla pracy społecznej, a nawet na własnym zagonie, zdana na własne siły zatraca się w walce z konserwatyzmem starej wsi.

Po dorobku duchowym i myślowym ś. p. Sławomira Czerwińskiego, wskazującego konieczność przygotowania młodzieży do życia i dla życia, czas byłoby przewietrzyć zaśniedziałe w tej dziedzinie tradycje.

Szkoła rolnicza winna wyraźnie nietylko podkreślać potrzebę prac gromadzkich, ale i wskazywać kierunki i metody. Dziś tego od szkolnictwa rolniczego musimy wymagać.

Dalsze natomiast kroki, wyładowanie energji i wiedzy młodzież pozytywnie nastawiona do prac gromadzkich, znajdzie bez trudu w organizacjach społeczno-wychowawczych i oświatowych młodzieży, a kiedyś, po dojściu do pełnoletności, po objęciu gospodarki w innych organizacjach starszego społeczeństwa.

Koniecznym jest natomiast bliski kontakt szkół rolniczych z organizacjami społecznemi, współdziałanie ich z sobą. Wychowani chodzić muszą o własnych siłach, próby utrzymania ich w powijakach, jako nie życiowe muszą odpaść.

O wiele słuszniejszem jest zatem organizowanie wychowanków szkół rolniczych przy Związku Młodej Wsi w formie sekcyj pozostających z całokształtem prac Związku w najbliższym kontakcie.

Tu znajdzie się szerokie pole do działania gromadzkiego i niezliczone odcinki prac realizacyjnych, tu w szeregach organizacyj społecznych spłacany zostanie dług społeczny za koszta kształcenia, tu wzmacniana w gromadzie będzie siła i prężność działania.

Nawet zagadnienia tak nikłe pozornie, w samej rzeczy doniosłe, jak sprawa prasy dalszego kształcenia i dokształcania w dotychczasowych formach nie znajdowały rozwiązania. Wielotysięczna rzesza młodzieży nie tylko nie zdobyła się na własne pismo, ale co więcej odsunęła się i stoi obojętnie zarówno wobec pism młodzieżowych jak i co gorsza wobec czytelnictwa wogóle.

Najsłuszniejszem sądzę, bo unikającem wszystkich wyliczonych błędów, a mającem wszystkie podane plusy rozwiązaniem jest organizowanie wychowanków szkół rolniczych przy terenowych ogniwach Związku Młodej Wsi, jako sekcyj młodych Agronomów.

Akcję tę na Polesiu podjął Wojewódzki Związek Młodej Wsi. W roku bieżącym zakończymy ją we wszystkich powiatach.

Wsi trzeba dać nareszcie trochę rozmachu, wiary w siły, pewności siebie. *K. G.*

Terminy targów w pow. łowickim w maju.

(Terminy małych targów tygodniowych podane są w nawiasach np.—(poniedziałki) daty wielkich targów określone są dniem i miesiącem np —1.IV.)

Łowicz—(wtorki i piątki)—14.V; Bielawy—(środy)—15 V; Bolimów—(środy)—1.V; Kiernozia—(poniedziałki)—6 i 20 V; Łyszkowice—(poniedziałki)—13 i 27.V; Sobota—(czwartki)—23.V; Zduny—(czwartki)—16 V.

Targi w miastach sąsiednich powiatów: Żychlin —(poniedziałki i czwartki)—2.V; Sochaczew—(wtorki i piątki) — 7.V; Skierniewice — (poniedziałki i czwartki—2.V.

Ofiary.

Zamiast życzeń świątecznych do uznania redakcji zł 5 — p. Dyr. Państw. Gimn. Męsk. Wojtaszewski Jan.

P. inż. Jan Czarnowski zamiast życzeń świątecznych złożył dla bezrobotnego T. Ch. zł. 10. Dla tegoż bezrobotnego złożyli: J. C. zł. 1, F. J. gr. 50, pp. Czetyrbokowie paczkę żywnościową.

Opiece Czytelników polecamy bezrobotnego T. Ch. Dotychczasowy apel znalazł oddźwięk w sercach szlachetnej młodzieży szkolnej.

Prosimy Tow. Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą o pomoc dla dzieci bezrobotnego, które—jak stwierdził „Opiekun Społeczny 9 go Obwodu—znajdują się w skrajnej nędzy.

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

ODEZWA
do ogółu pracowników szkolnych.

„OSZCZĘDZAMY—BUDUJEMY" — oto hasło chwili obecnej!

Musimy zbudować tysiące kilometrów dróg, by przez ułatwioną komunikację polepszyć dobrobyt obywateli, musimy wykonać szereg robót wodnych, by przez ujarzmienie rzek zapobiec klęskom powodzi!

Przy tych pracach zatrudnimy tysiące bezrobotnych i całe życie gospodarcze kraju dozna ożywienia!

Ale potrzeby inwestycyjne Polski są tak ogromne, że zaspokojenie ich bez użycia kredytu nie jest możliwe. Aby go uzyskać, Rząd rozpisał Pożyczkę Inwestycyjną.

Napływ subskrybentów w ciągu pierwszych trzech dni subskrybcji świadczy o zainteresowaniu sprawą społeczeństwa, a w szczególności organizacyj pracowniczych.

To też czuję się w obowiązku zawiadomić wszystkich(e) PP. Pracowników(czki) Szkolnych(e), że organizacje te postanowiły subskrybować Pożyczkę Inwestycyjną w następującym stosunku do otrzymywanego uposażenia:

Pozycja	Przy wysokości uposażenia	Wysokość subskrybcji	W tem dopuszczalna wpłata obligacjami Pożyczki Narodowej przy ratalnych spłatach Pożyczki Inwestycyjnej	
1	do zł. 100	zwolnieni	—	
2	od 101 do 200	100	50	
3	„ 201 „ 250	200	100	
4	„ 251 „ 300	200	50	
5	„ 301 „ 400	300	50	
6	„ 401 „ 460	400 w gotówce	—	
7	„ 461 „ 550	500 w gotówce	—	
8	„ 551 „ 630	600 w gotówce	—	
9	„ 631 „ 700	700 w gotówce	—	
10	„ 701 „ 1000	Jednomiesięczne pobory z zaokrągleniem wzwyż do wielokrotności 100 przy końcówce uposażenia ponad zł. 20.	—	Ponadto subskrybenci objęci pozycjami od 5 do 12, mogą dodatkowo subskrybować Pożyczkę Inwestycyjną obligacjami Pożyczki Narodowej.
11	„ 1001 „ 1500	125% uposażenia miesięcznego z zaokrągleniem do najbliższej wielokrotności zł. 100 wzwyż.	—	
12	„ 1501 „ wzwyż	150% uposażenia miesięcznego z zaokrągleniem do najbliższej wielokrotności zł. 100 wzwyż.	—	

Do uposażenia, wymienionego w powyższej tabelce, są wliczane: pobory zasadnicze wraz z dodatkami funkcyjnemi, służbowemi, wyrównawczemi oraz innemi o charakterze stałym.

Otrzymałem też informacje, że poza wpłatami gotówkowemi pracownicy szeroko korzystają na ogólnych zasadach z prawa konwersji obligacyj Pożyczki Narodowej na Pożyczkę Inwestycyjną.

Takie postawienie przez organizacje pracownicze sprawy świadczy nie tylko o głębokiem zrozumieniu korzyści gospodarczych Pożyczki Inwestycyjnej dla kraju, ale również i o należytej ocenie indywidualnych korzyści, jakie daje ta pożyczka: subskrybujący może kupić oprocentowaną pożyczkę w 10 ratach, bierze udział w losowaniu premji nawet przed spłaceniem wszystkich rat, ma możność sprzedaży pożyczki w każdej chwili, otrzymuje obligacje, opiewające na złote w złocie.

Zaznaczam wreszcie, że pracownicy szkół publicznych i państwowych, subskrybujący Pożyczkę Inwestycyjną, są zwolnieni w m. maju w całości od spłacania rat zaliczki zwrotnej na uposażenie. Dalsze raty Pożyczki Inwestycyjnej łącznie ze zmniejszonemi ratami zaliczki na uposażenie nie będą przekraczały dotychczasowych rat zaliczki na uposażenie.

Gorąco tedy apeluję do wszystkich Pań Koleżanek i Panów Kolegów, pracujących w państwowem, publicznem i prywatnem szkolnictwie na terenie Okręgu, by wszyscy wzięli udział w podjętej przez Rząd wielkiej akcji inwestycyjnej!

Przyczyńmy się wszyscy do poprawy stanu gospodarczego Polski, udzielając Państwu kredytu!

OSZCZĘDZAJMY i BUDUJMY!

Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego
I. Pytlakowski.

Warszawa, 13 kwietnia 1935 r.

Sprawozdanie Towarzystwa Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą ze zbiórki odzieży i obuwia dla najbiedniejszych dzieci miasta Łowicza.

Sekcja Odzieżowa Towarzystwa w roku bieżącym rozpoczęła swoje czynności w m-cu styczniu. Wzorem lat ubiegłych przeprowadzono zbiórkę bielizny, odzieży i obuwia dla najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych i zebrano ofiary pieniężne na ten cel. Z materjałów zakupionych uszyto nowe ubrania, sukienki, palta i bieliznę. Uzyskane ze zbiórki ubrania przerobiono i przystosowano do wzrostu dzieci. Zakupiono nowe obuwie i naprawiono obuwie, uzyskane ze zbiórki; zreperowano również zniszczone własne obuwie dzieci szkolnych.

Niżej podaną bieliznę, odzież i obuwie rozdano 230 dzieciom szkół powszechnych Nr. 1, 2 i 3 w Łowiczu.

ODZIEŻ	Uzyskano ze zbiórki	Z tej liczby przerobiono i przystosowano	Uszyto nowych	Kupiono gotowych	Rozdano
Płaszczów	15	7	8	10	33
Ubrań dla chłopców	16	10	39	—	55
Marynarek	1	1	1	—	2
Spodni	—	—	5	—	5
Kamizelek	1	—	—	—	1
Sukienek dla dziewcz.	20	20	34	—	54
Ciepłej bielizny	10	—	—	—	10
Koszul	17	7	62	—	79
Trykotów i kalesonów	32	12	—	40	72
Swetrów	8	—	—	4	12
Pończoch	20p.	—	—	—	20p.
Beretów	10	—	—	—	10

Poza tem zebrano i oddano do ochronki odzieży i obuwia dla małych dzieci oraz dla dzieci pozaszkolnych: Ubranek 25, bielizny 22, pończoch 15, skórek króliczych 3, trepek 4 pary, płaszczów 2, beretów 6.

Ze zbiórki otrzymano 6 par śniegowców i 10 par bucików, które po zreperowaniu rozdano dzieciom.

Oprócz tego zakupiono nowego obuwia 37 par. Z dobrowolnych ofiar zebrano 89 zł. 20 gr., 4 metry wełnianego materjału, 6 metrów płótna i 45 tuzinów guzików.

Ilość zakupionego materjału, jego koszt i wydatki na robotę ubrań i obuwia przedstawia poniższe zestawienie.

MATERJAŁY	Ilość	Koszt Zł.	Koszt gr.
Surówka na bieliznę	80 m.	52	—
Materjał na sukienki (krećka)	73 „	53	65
„ na płaszcze (wełna)	10 „	56	—
„ na ubrania (cajg)	59.5„	126	50
Watolina	2	4	—
Guziki, zatrzaski, guma i tasiemka		8	79
Skóra na reperacje obuwia		26	96
Płaszcze gotowe	10	86	—
Swetry	4	13	—
Trykoty	40	21	40
Uszycie koszul	28	15	—
Uszycie koszul dla dziewczynek	34	bezpłatnie	
Uszycie płaszczów	7	14	—
„ garniturów dla chłopców	39	59	—
„ spodni	5	3	75
„ marynarki	1	—	75
„ sukienek	34	23	80
Przeróbka ubrań		35	50
Reperacja obuwia ze zbiórki i obuwia własnego dzieci	30par	12	60
Zakupiono nowych bucików	37 „	222	—
Razem . . . . Zł.		835	60

Z uznaniem należy podkreślić fakt, że społeczeństwo łowickie ujawnia coraz żywsze zainteresowanie zagadnieniami opieki społecznej nad dziećmi. Dowodem tego jest zapisanie się w czasie kwesty 70 osób na członków Towarzystwa i wpłacenie przez nie składek w ogólnej kwocie 72 zł. Dzięki dużej ofiarności społeczeństwa, organizacyj społecznych oraz znacznemu poparciu finansowemu p. Burmistrza, akcja pomocy dzieciom przybrała rozmiary, jakich dotychczas nie notowano.

Wszystkie dzieci, umieszczone na listach, sporządzonych przez kierowników szkół, zostały zaopatrzone całkowicie lub częściowo w niezbędną odzież i obuwie. Jak bardzo pomoc ta była potrzebna, świadczą dobitnie poczynione obserwacje, że znaczna liczba dzieci przy mierzeniu obuwia miała pokryte stopy lepkiem błotem, a więc jak dzień długi dzieci te chodziły w mokrem i pełnem błota obuwiu.

Wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób okazały pomoc biednym dzieciom i tem samem zapewniły im możność stałego uczęszczania do szkoły, Zarząd Towarzystwa składa serdeczne podziękowanie, a przedewszystkiem p. Burmistrzowi J. Myśliwcowi, Związkowi Legjonistów, Bankowi Ziemi Łowickiej, Radzie Szkolnej Powiatowej, Towarzystwu Przyjaciół Związku Strzeleckiego i p. Gorzkowskiemu za wydatną pomoc finansową, p. Naczelnikowi Więzienia Nasławskiemu za udzielenie pozwolenia na naprawę obuwia w więzieniu, Siostrom Zgromadzenia „Wspólna Praca" za bezpłatne uszycie 34 koszul i bezpłatną reperację bielizny, p. Ziemiańczykowi za odstąpienie dobrego obuwia po cenach wyjątkowo niskich, Paniom Kwestarkom: Józefie Drogoszewskiej, Alinie Klimeckiej, Czetyrbokowej, Szonertowej, Adeli Dudzińskiej, Urbanowej, Kazancewowej, Wandzie Leszczyńskiej, Stanisławie Marcinkowskiej, Pejczowej, Babskiej i Dolińskiej, a osobliwie Paniom, które przyjęły udział w szeregowaniu, w organizowaniu reperacji i szycia oraz w rozdawnictwie odzieży i bielizny, poświęcając na te czynności dużo czasu.

Równocześnie na tem miejscu Zarząd Towarzystwa wyraża P. J. Drogoszewskiej, Przewodniczącej Sekcji Odzieżowej, głęboką wdzięczność i uznanie za ofiarną pracę oraz planowe zorganizowanie i kierowanie akcją zbiórki i rozdawnictwa odzieży.

d. c. n. *Zarząd Towarzystwa Opieki nad dziećmi i młodzieżą.*

Z życia organizacyjnego Ognisk Z. N. P.

Dnia 16 b. m. odbyło się w 2 terminie w lokalu Związku Walne Zebranie członków Ogniska Łowickiego, na którem dokonano wyboru nowego Zarządu w składzie następującym:

Kol. Bogdan Zieliński — prezes. Członkowie Zarządu: kol. kol. Kręcicki Franciszek, Cieszkowski Adam, Sosnowski Jan, Szkolnicki Aleksander, Motyliński Czesław, Antonowicz Antoni.

Do Komisji Kontrolującej weszli: kol. kol. Fleming Edward, Leszczyński Stanisław i Rybicki Piotr.

Delegatami na Zjazd Okręgu wybrano kol. kol. Zielińskiego Bogdana i Motylińskiego Czesława, a zastępcami kol. kol. Kręcickiego Franciszka i Fleminga Edwarda.

Wolna trybuna.

Zmierzch Ogniska Księżackiego?

Wśród obwieszczeń o licytacjach, drukowanych w „Życiu Gromadzkiem", uderzyło napewno wszystkich Czytelników jedno obwieszczenie z dnia 16 kwietnia, podane w ostatnim numerze do publicznej wiadomości. Z niemałem zdziwieniem dowiedzieliśmy się z tego obwieszczenia, że dnia 26 kwietnia 1935 roku odbędzie się „I-sza licytacja ruchomości, należących do Ogniska Księżackiego Kultury, Sztuki i Przemysłu Ludowego w Złakowie Kościelnym, składających się z obrazów księżackich, szafy, stolika rzeźbionego, sukienek księżackich, koszul, kaftaników, mapy Polski, pasów księżackich, różnych rzeźb, szklanek, spodków, drzewa, okien oszklonych i innych, oszacowanych na łączną sumę zł. 2480 gr. 30".

Licytacja tych ruchomości, szaf i obrazów a nawet okien i koszul, równa się chyba likwidacji samego Ogniska Księżackiego. Oile odbędzie się licytacja i jeszcze coś zostanie w Złakowie Kościelnym po Ognisku to zapewne tylko—popioły.

Nad tę sprawą nie można jednak przejść do porządku. Trzeba tutaj przedewszystkiem dziwić się bierności członków Zarządu oraz kierownika, że o sytuacji Ogniska nie informowali miejscowego społeczeństwa i rolę informatora zostawili — panu Komornikowi. A obwieszczenie o licytacji Ogniska Księżackiego jest, rzecz zrozumiała, lakoniczne i nie daje oczywiście odpowiedzi na nasuwające się drastyczne pytania. Nie wiemy np. dlaczego doszło do licytacji, no i kto ponosi odpowiedzialność za złą gospodarkę oraz brak należytej opieki nad tą placówką, której ideą było utrzymanie sztuki i kultury ludowej na „Księstwie".

Na te pytania oczekują jasnej i wyraźnej odpowiedzi chyba wszyscy Czytelnicy. Tembardziej, że Ognisko, powołane w 1928 r. do życia przez Warsz. Wojew. Komitet Regjonalny, cieszyło się poparciem „grubych ryb" i było subsydjowane przez Departament Sztuki Min. W. R. i O. P., Bank Rolny i Sejmik Łowicki. Na rok budżetowy 1930/31 Ognisko uzyskało 20.000 zł. subwencji. Wiemy dalej, że ta pożyteczna instytucja otrzymała swą siedzibę w ośrodku rozparcelowanego majątku państwowego, w formie bezpłatnej dzierżawy. Wiemy także że Zarząd, liczący początkowo aż 35 osób, zaangażował na pewien okres czasu kierownika naukowego oraz kierownika gospodarczo-handlowego. Warto także wspomnieć, że Ognisko Księżackie uzyskało od wydziału oświaty pozaszkolnej Min. W. R. i O. P. bibljotekę ludową.

Złaków Kościelny, dzięki umiejętnej reklamie, stał się znanym punktem turystycznym, zwiedzanym zwłaszcza przez cudzoziemców. Ale Ognisko poczęło wkrótce gasnąć, choć jeszcze nie rozpaliło się należycie. Doszło do tego, że w ubiegłym roku (jak naocznie się przekonałem) w ciasnej izdebce Ogniska leżały bezładnie na ziemi obrazy powyrywane z ram i różne eksponaty. Widok był rozpaczliwy. Mówiono mi, że przeprowadza się reorganizację. — — Tymczasem zamiast reorganizacji mamy licytację. A licytacja Ogniska Księżackiego byłaby poprostu skandalem i koniec.

22.IV.35. *Jan Wegner.*

Powiat łowicki w cyfrach.

(Na podstawie powszechnego spisu ludności z dnia 9.XII 1931 r. (w-g Dodatku do Wiadomości Statystycznych r. 1935, zeszyt 6).

V.

Warunki mieszkaniowe.

B. Ludność zamieszkała:

	ogółem	w mieszkaniach o liczbie osób na izbę			
		2 i mniej	2—4	4—6	powyżej 6
Miasta ogółem	17.113 (100,0%)	5.855 (34,2%)	6 739 (39,4%)	2.964 (17,3%)	1.531 (8,9%)
1 izba	(7.664 (44,8%)	848	2.699	2.600	1.517
2 izby	5 682 (33,2%)	2.060	3.258	350	14
3 izby	2.264 (13,2%)	1 595	655	14	—
4 izby i więcej	1.474 (8,6%)	1.347	127	—	—
Wieś ogółem	87.080 (100,0%)	12.507 (14,4%)	40.013 (45,9%)	21 833 (25,1%)	12.041 (13,8%)
1 izba	44.607 (51,2%)	2 888	12.019	17.656	12.041
2 izby	36.921 (42,4%)	6.279	26.169	4.174	—
3 izby i więcej	5.286 (6,1%)	3.334	1.825	—	—

Sprawy pracownicze.

P. T. w Łowiczu. Instytucja, w której Pan pracował, nie wpłaciła za 5 miesięcy składek ubezpieczeniowych we właściwych terminach, wskutek czego stracił Pan prawo do świadczeń.

Na podstawie art. 219 ust. 1 ustawy z dn. 28.III 1932 r. o Ubezpieczeniu Społecznem (Dz. U. R. P. № 51 poz. 396) odpowiedzialny jest pracodawca. Należy zawiadomić o tem właściwą ubezpieczalnię społeczną, która może wdrożyć postępowanie egzekucyjne w myśl art. 230, a pracodawca obowiązany jest pokryć odsetki za zwłokę i koszty egzekucyjne (art. 229), pozatem pracodawca odpowiada karnie z art. 58 prawą o wzkroczeniach z dn. 11.VII 1932 r. (Dz. U. R. P. № 60 poz. 572), który przewiduje karę aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł.

Jeżeli pan lub członkowie rodziny utracili prawo do świadczeń, przysługuje Panu roszczenie do pracodawcy na mocy art. 231 ust. I o wypłacenie sumy równej wartości wszystkich świadczeń, jakie otrzymałby Pan z tytułu swego ubezpieczenia oraz roszczenie o wynagrodzenie powstałych stąd rzeczywistych szkód i strat.

AKTUALJA.

Kto tak zrobił?

Jest w Łowiczu ulica Browarna—o tem każdy wie, która zaczyna być tematem rozmów. Należy do nielicznych ulic, mających już studzienki wodociągowe. Byłoby wszystko dobrze, gdyby nie maleńkie „ale". Przy zakładaniu studzienki w ubiegłym roku zerwano część bruku i chodnika (około 1 m. szerok.), czego po zmontowaniu części podziemnych nie przywrócono do pierwotnego stanu. Powstało jezioro o średnicy prawie metrowej, głębokie na kilkadziesiąt centymetrów. Brak światła obok tego miejsca powoduje częste upadki i kąpiele przechodniów. Wytworzyła się niezdrowa konkurencja z piękną łaźnią miejską.

Przypuszczam, że takie załatwienie sprawy należy zapisać na konto niedozoru technicznego wodociągów. Jest to nigdzie niespotykany sposób wykończenia prac podjętych. Kto tak zrobił?

Chandra.

Kronika powiatu i miasta.

Obywatelski Komitet Pow. Pożyczki Inwestycyjnej odbył posiedzenie w dniu 23 b. m. na którem zaakceptowono tekst odezwy oraz ustalono plan prac na najbliższy okres. Między innemi postanowiono zwołać wielkie zebranie obywatelskie na 28 b. m. oraz zwrócić się o zakup pożyczki indywidualnie do całego szeregu osób na terenie powiatu.

Wielkie Zebranie Obywatelskie w sprawie 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, zwołane przez Obyw. Komitet Powiatowy, odbędzie się dn. 28 b. m., w niedzielę, w dużej sali Domu Ludowego.

KOMPINA—Fundusz Pracy popiera elektryfikację. Dyrekcja Funduszu Pracy udzieliła naszej gminie bezzwrotnej dotacji na zakup silnika elektrycznego dla celów rolniczych gromady wsi Kompina.

Wysiłki samorządu naszej gminy i Dyrekcji Zemwaru doznają poparcia ze strony Instytucji, której celem jest racjonalny rozwój gospodarczy kraju.

Komunikaty Zarz. m. Łowicza.

Nie nadesłano.

Cykl wykładów wychowaczych pod hasłem *„Takie są Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie". (Jan Zamoyski).* organizowany staraniem zespołu rodziców przy grupie **„Zrąb"** rozpocznie się przy łaskawym współudziale p. Wizytatora Ministerjalnego **St. Seweryna** dnia 30 b. m. we wtorek w/g następującego programu:

Dn. 30/IV 1) Co nam daje reforma szkolna — wiz. min. p St. Seweryn.
2) Programy Szkolne p. St. Seweryn.
Dnia 2/V Piękno i brzydota w życiu dziecka— prof. E. Dargiewicz.
Dnia 6/V 1) Psychologja dziecka (wybrane zagadnienia) dr. J. Dutkiewicz.
2) Kłamstwo u dzieci p. Cz. Motyliński.
Dnia 8/V 1) Do czego zmierzać winno wychowanie dziecka—p. E. Fleming.
2) Higjena dziecka — p. dr. Ig. Rybicki.
Dn. 10/V 1) Organizacja pracy domowej ucznia — p. St. Antonowicz.
2) O wyborze zawodu p. J. Lendzionówna.
Dn. 14/V 1) Praca wychowawcza szkoły — p. dyr. W. Wyrzykowska.
2) Współpraca wychowawcza rodziców ze Szkołą—p. M. Maulerowa.
3) Udział rodziców w życiu Szkoły—p. sędzia T. Czermiński.
Dn. 16/V 1) Organizacja wywczasów ucznia—dr. St. Rotstad.
2) Wychowanie obywatelsko-państwowe— p. B. Zieliński.

Wykłady odbywać się będą w Sali Domu Ludowego punktualnie o godz. 20-ej. Wstęp jednorazowy 20 gr.

Karty wstępu na cały cykl wykładów—1 zł. nabywać można w Księgarni Łowickiej.

Zjazd Obwodowy Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbędzie się w Łowiczu w sali Rady Powiatowej w Domu Ludowym w dniu 7 maja r. b. (wtorek) o godz. 12-ej według następującego porządku:

1) Zagajenie, 2) wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania, 3) przyjęcie protokółu poprzedniego zwyczajnego walnego zebrania oddziału, 4) sprawozdanie z działalności Zarządu Obwodu, 5) uchwalenie budżetu na bieżący rok administracyjny; 6) wniosek o upoważnienie Zarządu Obwodu do umorzenia części zaległych składek; 7) wybór Zarządu Obwodu i Komisji Rewizyjnej Obwodowej, 8) wolne wnioski.

W zjeździe biorą udział: a) prezesi Zarządów oddziałów lub ich upełnomocnieni przedstawiciele; b) delegaci oddziałów wybrani na zwyczajnych walnych zebraniach oddziałów po jednym od każdej rozpoczętej setki członków, z członków zbiorowych licząc tylko ich delegatów, c) członkowie Zarządu Obwodu i Komisji Rewizyjnej Obwodu.

Delegaci Oddziału powinni być zaopatrzeni w odpowiednie zaświadczenia, które składają przy zapisywaniu się na listę obecności.

Walne Zebranie T-wa Przyjaciół Związku Strzeleckiego odbędzie się w małej sali „Domu Ludowego" dnia 29 kwietnia 1935 r. w pierwszym terminie o godzinie 18-ej, a wrazie przybycia niedostatecznej liczby Członków—w drugim terminie o godzinie 18½ bez względu na ilość obecnych osób.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego zebrania, 3) Odczytanie protokółu poprzedniego zebrania, 4) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5) Uchwalenie preliminarza budżetowego, 6) Wybory prezesa i członków Zarządu, 7) Wybór Komisji Rewizyjnej, 8) Wybór Sądu Honorowego, 9) wolne wnioski. *Zarząd.*

Podziękowanie. Z. Z. Z. Rob. Przem. Budowl. składa serdeczne podziękowanie p. T. Kazimierowiczowi za ofiarowanie 17 książek na Bibljotekę Robotniczą.

Podziękowanie. „Życiu Gromadzkiemu" za łaskawe umieszczenie prośby mej i tym wszystkim Czytelnikom, którzy łaskawie pośpieszyli mi z pomocą i złożyli ofiary w gotówce i w naturze, ocierając w ten sposób łzy matki i dzieci, składam na tem miejscu z całego serca Bóg zapłać

Tadeusz Chojnacki
bezrobotny.

Wypadek samochodowy. Woźny Zarządu Gminy Kompina, Stanisław Rolewski, lat 44, jadąc rowerem na szosie warszawskiej przy wsi Zabostów Duży podczas mijania furmanki został najechany przez samochód ciężarowy. Nieprzytomnego Rolewskiego odwieziono do szpitala w Łowiczu, gdzie następnego dnia zmarł. Kierowcę samochodu, Michała Guglarza, zam. w Kaliszu, oddano do dyspozycji władz sądowych. Według krążących pogłosek Rolewski miał furmankę z lewej strony bezpośrednio po przejściu jednego samochodu, nie zdając sobie sprawy, że tuż za nim jedzie drugi samochód.

Redaguje: Komitet. Redaktor odpowiedzialny: Mgr. Stanisław Olesiak.
Stali Korespondenci: Bąków—J. Łapczyński, M. Łuczyński—Bielawy, B. Klusko-Sobykowski—Domaniewice, W. Rembowski—Jeziorko L. Stępniak—Kiernozia, A. Grzywacz—Kompina. St. Woźniak—Łyszkowice. J. Wołowicz—Nieborów, J. Rosiński—Gdynia.
Wydaje: Inż. Jan Czarnowski w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.
Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.